

Ameryka nas szpieguje. Macki

Mogą słuchać każdej twojej rozmowy telefonicznej, czytać e-maile i rejestrować adresy stron internetowych, które przeglądasz na domowym komputerze. Siatka globalnej sieci podsłuchowej Echelon, do której należą USA, Wielka Brytania, Kanada, Australia i Nowa Zelandia, obejmuje swoim zasięgiem cały świat.

W 2001 roku Echelon był przedmiotem dochodzenia UE, w ostatnich latach dyskusji organizacji zajmujących się ochroną praw obywatelskich. Choć nikt w Białym Domu oficjalnie nie potwierdza istnienia sieci, są dowody na to, że Globalne Ucho nieustannie słucha. Echelon namierzył telefon satelitalny Osamy bin Ladena w trakcie operacji „Tora Bora” pod koniec 2001 roku, zmuszając lidera Al-Kaidy do przejścia na tradycyjne systemy łączności. To on wychwycił rozmowy osobistego kuryera Osamy, dzięki czemu CIA udało się ustalić kryjówkę terrorysty, a prezydent Obama mógł wydać rozkaz zabicia szefa Al-Kaidy.

Eksperti śledzący działania amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) uważają, że umieszczenie anten satelitalnych radarów w Czechach w ramach tarczy rakietowej miało przyłożyć ucho sieci Echelon do dźwiękoszczelnych do tej pory gabinetów rosyjskich polityków i oligarchów.

Akta księżnej Diany

Dzwonek telefonu komórkowego w torebce księżnej Diany przerwał jej wizytę humanitarną w Bośni. Prywatna rozmowa z członkiem rodziny królewskiej dotyczyła zapomnianych pól minowych pochodzących z wojny 1995 roku, nadal okaleczających dziesiątki niewinnych ludzi. Głos Księżnej posybywał 23,3 tys. mil w powietrze, by nad równikiem odbić się od jednego z 53 satelitów Intelsatu. Stamtąd trafił do stacji zbiorczej kompani telefonicznej AT&T w Etam w Wirginii Zachodniej.

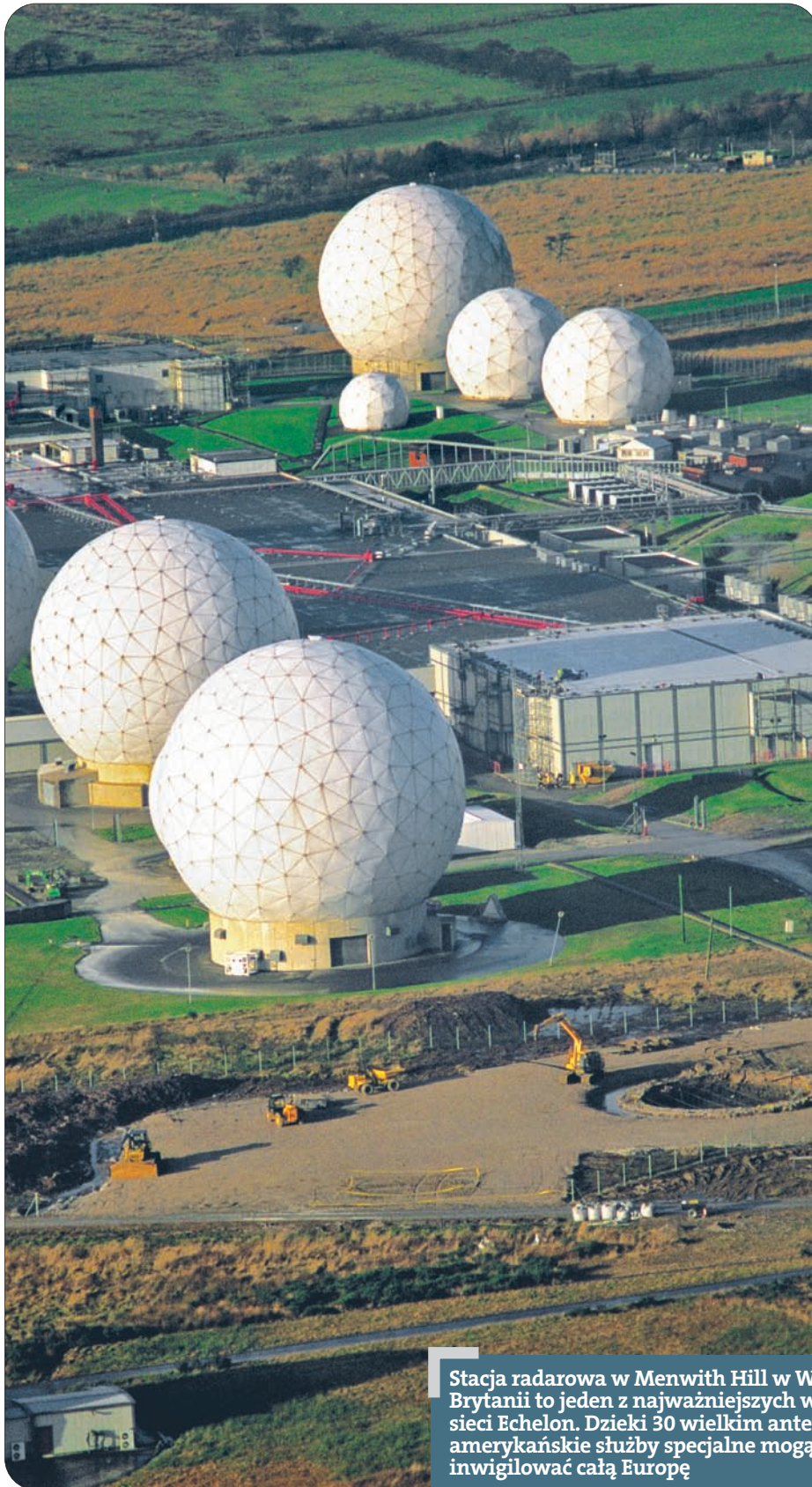
50 mil od tego miejsca, w pobliżu Sugar Grove, w zalesionej dolinie otoczonej wzgórzami, NSA ustawiła rząd parabolicznych anten radarowych do słuchania każdego sygnału, który trafia do pobliskich anten AT&T z nieba.

Z rozmowy księżnej Diany filtry superkomputerów sieci Echelon wychwyciły słowa „bomby” i „miny”, rejestrując całą prywatną rozmowę. Numer jej aparatu satelitalnego automatycznie trafił do rejestru telefonów inwigilowanych przez NSA. Przez następnych 6 miesięcy nagrywano rozmowy księżnej aż do dnia jej tragicznej śmierci. NSA mimo wielu zabiegów amerykańskich dziennikarzy powołujących się na ustawę o wolności informacji (Freedom of Information Act) dotąd nie ujawniła treści tych rozmów, cytując prawo do ochrony tajemnicy państwowej. W 1998 r. – rok po tragicznej śmierci Diany – urząd powiadomił jedynie, że księżna nie była przedmiotem bezpośredniego podsłuchu, dodając jednak, że akta z rozmów liczą, bagatelą, 1056 stron.

Trzy lata później Echelonem zajął się Parlament Europejski. Tymczasowy komitet ds. systemu przechwytyjącego w specjalnym raporcie stwierdzał, że sieć była i jest wykorzystywana do szpiegostwa ekonomicznego, faworyzującego firmy krajów członkowskich (głównie z USA i Wielkiej Brytanii). Członkowie komitetu dodali, że dzięki systemowi NSA przegląda „całą pocztę e-mailową, faksy i rozmowy telefoniczne na terytorium Europy”. Raport rekomendował, by kraje członkowskie UE szyfrowały pocztę elektroniczną. Komitet ostrzegł także parlament, że podobny globalny system podsłuchowy są dziś w stanie stworzyć Francja i Rosja, dodając że „uczestnictwo w nim któregoś z państw członkowskich Europejskiej Wspólnoty (obecnej Unii Europejskiej) w celu innym niż bezpieczeństwo państwa byłoby pogwałceniem jej praw”.

Jak działa Echelon

Na zachodnim wybrzeżu USA w pobliżu Brewster, na ponad 50 hektarach urwiska nad rzeką Okanogan w stanie Waszyngton,



Stacja radarowa w Menwith Hill w Wielkiej Brytanii to jeden z najważniejszych węzłów sieci Echelon. Dzięki 30 wielkim antenom amerykańskie służby specjalne mogą inwigilować całą Europę

ne filtry pozwalają na wylapywanie z milionów rozmów tych, których temat interesuje NSA.

Od czasu zastosowania światłowodów większość rozmów telefonicznych obiega świat tą właśnie drogą – kable ułożone na dnach oceanów łączą wszystkie kontynenty. Te obsługiwane przez obce państwa są rutynowo podsłuchiwane metodą indukcji elektromagnetycznej. Do tego rodzaju inwigilacji przystosowany jest m.in. okręt podwodny USS „Jimmy Carter”, mogący przymocować urządzenie podsłuchowe wielkości pontonu do podwodnego kabla.

Tę metodę Rosjanie odkryli w 1981 r. na Morzu Ochockim – przez dekadę NSA podsłuchiwało komunikację sowieckiej Floty Pacyfiku przy pomocy 6-metrowego ucha przyssanego do kabla biegnącego po dnie morza wzdłuż Wysp Kurylek.

Urządzenie, zainstalowane tam przez specjalnie przerobioną amerykańską łódź podwodną USS „Halibut”, wymagało zmiany baterii i wymiany taśmy z nagraniem co 4 tygodnie. Zebrane informacje trafiały do centrali NSA w Fort Meade w stanie Maryland, pilnie strzeżonego wewnętrznym oddziałem policji, czarnego budynku w pobliżu zjazdu z drogi 295 za-rezerwowanego, jak informują tablice, „tylko dla pracowników NSA”.

Agencja, której nie ma

Narodowa Agencja Bezpieczeństwa (NSA) stworzona za prezydenta Trumana w okresie zimnej wojny ma zbierać i przetwarzać informacje pochodzące ze źródeł w obcych państwach. Nazywana często No Such Agency (Nie ma takiej agencji), jest twórcą sieci Echelon, która wystartowała jako operacja „Koniczyna” (Shamrock). Zasiana po zakończeniu II wojny światowej rosła aż do 1975 r. i wraz z programem „Minaret” zajmowała się zbieraniem informacji o podejrzanych dyplomatów, biznesmenach, działaczach społecznych (także na terenie USA), pozyskując do współpracy kompanie telefoniczne Western Union i ITT.

W 1972 r. skandal związany z wykryciem podsłuchu w apartamentach Watergate doprowadził do powstania tzw. komisji Churcha, która wzięła pod lupę metody stosowane CIA i FBI, m.in. w ramach programu „Koperta”. Okazało się, że agenci CIA przebrani za pracowników poczty przeczytali 215 tys. listów, mozolnie otwierając i ponownie zaklejając każdy z nich. Wyniki dochodzenia ścięły „Koniczynę”. Ale na jej miejsce NSA zasiała coś bardziej wyrafinowanego, co wykorzysta nowy, rodzący się dopiero fenomen współczesnego świata: internet.

Podglądanie komunikacji w sieci jest podobne do podsłuchiwania komunikacji satelitarnej. Nitki światłowodów, którymi informacje są przesyłane między komputerami, trafiają do zbiorczych łącznic, największe z nich są rozlokowane w kilku punktach świata. W USA, do których jest kierowana jedna trzecia wszystkich połączeń, Wschodnie Wybrzeże obsługuje łącznica MAE East z siedzibą w Vienna w Wirginii Zachodniej, a zachodnie MAE West w kalifornijskim San Jose. Obie należą do firmy Verizon.

Verizon i AT&T to dwie największe kompanie telekomunikacyjne w Ameryce i jedne z największych na świecie – łącznie obsługujące niemal pół miliarda abonentów. Dla NSA informacje biegnące po światłowodach tych sieci są tym, czym były banki dla Butcha Cassidy. I potrzeba było niewiele czasu, by NSA podpięła do tych łącznic swoje ucho.

Tajemnica pokoju 641A

W San Francisco, pod numerem 611 przy ulicy Folsom, mieści się regionalna centrala AT&T. Na 8. piętrze znajduje się nerw systemu: łącznica światłowodów. W 2002 r. w centrali pojawił się tajemniczy człowiek z NSA. Interesowało go pomieszczenie dwa piętra poniżej łącznicy: pokój 641A. Wkrótce w jego drzwiach zamontowano szyfrowany zamek, zaś pracownicy AT&T

Biały Dom oficjalnie nigdy nie potwierdził jej istnienia.

Ale jest i działa.

Sieć inwigilująca Echelon nie zbiera już tylko informacji o terrorystach.

Amerykani

wykorzystują ją

także do szpiegostwa

gospodarczego

znajduje się mrowisko 30-metrowej średnicy anten satelitalnych należących do kompani Verestar Inc. To tam trafiają po odbiciu od satelity rozmowy telefoniczne pochodzące do Ameryki z Azji i rejonu Pacyfiku. 110 mil na południe od tego miejsca, w bazie wojskowej Yakima, NSA zbudowała sieć anten satelitalnych do słuchania tego, co otrzymują z nieba anteny w Brewster. Podobnie na Wschodnim Wybrzeżu, w Sugar Grove NSA ustawiła m.in. trzy 46-metrowe anteny satelitalne do słuchania rozmów przychodzących do pobliskiej stacji AT&T w Etam. W ten sposób NSA przykłada uszy do wszystkich rozmów telefonicznych trafiających do USA.

Na podobnej zasadzie Europy słucha dziś 30 gigantycznych anten stacji RAF w Menwith Hill w pobliżu Harrogate w północnej Anglii (z amerykańską obsługą), rejon Pacyfiku obsługuje stacja w Waihopai w Nowej Zelandii. Zaś do 30-metrowych w średnicy anten satelitalnych stacji Pine Gap w sercu Australii, współobsługiwanej przez amerykańskie Siły Powietrzne, trafia komunikacja wychodząca z Azji. Każda ze stacji sieci Echelon jest wyposażona w oprogramowanie, które rozpoznaje znaczenie słów wypowiedzianych w telefonicznej pogawędce, zaś odpowiednio ustawio-

Echelonu stają się coraz dłuższe

otrzymali instrukcję, że wstęp do pomieszczenia mają tylko osoby z przepustkami NSA.

Jeden z techników AT&T, Mark Klein, zauważył, że kable światłowodów wychodzące z pokoju 641A były podpięte do routerów łącznicy. – Dowiedziałem się, że podobne urządzenia zostały zainstalowane przez NSA w naszych łącznicach w Seattle, San Jose, Los Angeles i San Diego – zeznawał w 2006 r. w sądzie w procesie wytoczonym firmie przez organizację ochrony praw obywatelskich.

Działania NSA w siedzibie AT&T były efektem tajnego paktu między agencją a największymi firmami telekomunikacyjnymi USA. Na jego mocy No Such Agency zyskała dostęp do gigantycznych baz danych, włączając te zgromadzone przez firmę AT&T o nazwach Aurora i Hawkeye. Ta ostatnia zawiera dane każdego połączenia telefonicznego sieci AT&T od 2001 r., włączając m.in. czas, długość i miejsce rozmowy adresata oraz odbiorcy. Z kolei Aurora zawiera dane m.in. wszystkich połączeń internetowych, adresów IP realizowanych poprzez sieć AT&T i sieci łączących z AT&T od 2003 r. Tylko w 2004 r. sieć AT&T każdego dnia obsługiwała ponad 300 mln rozmów telefonicznych z całego świata i gromadziła ponad 4 tys. terabajtów danych (ok. 200 razy zawartość wszystkich książek Biblioteki Kongresu USA). Innymi słowy każde kliknięcie otwierające strony w internecie zostawia w tych bazach odcisk palców użytkownika, dzięki czemu NSA może śledzić jego zainteresowania, potrzeby i zamiary.

Według raportu BBC sieć Echelon może dziś przeglądać 90 proc. całego ruchu in-

ternetowego świata, podsłuchiwać rozmowy telefoniczne przez linie naziemne i komórkowe, przechwytywać faksy, monitorować połączenia satelitarne, a także śledzić historię kliknięć w komputerowych przeglądarkach.

Inwigilację umożliwia, jak się przypuszcza, obowiązujący do dziś rozkaz wykonawczy prezydenta George'a W. Busha wydany po atakach terrorystycznych 11 września 2001 r. Jedyną ujawnioną jego częścią jest program podsłuchu terrorystów (Terrorist Surveillance Program), zezwalający NSA na przechwytywanie komunikacji dotyczącej Al-Kaidy bez zezwolenia sądu.

Podsłuch ukryty w tarczy

Ale dekret Busha zwalczający terroryzm zezwala pośrednio NSA także na szpiegostwo przemysłowe. Raport Parlamentu Europejskiego stwierdza, że Echelon pomógł dwukrotnie amerykańskim kompaniom w uzyskaniu przewagi w przetargach z firmami europejskimi. Były szef CIA James Woolsey potwierdził te przypuszczenia. „Szpiegowaliśmy was, bo smarujecie” – napisał w „Wall Street Journal”. Przekupstwo stosowane przez europejskie firmy miało być zatem argumentem do ochrony interesów handlowych USA. Główny konkurent amerykańskiego Boeinga, europejski Airbus, stracił kontrakt o wartości 6 mld dol. na produkcję samolotów dla Arabii Saudyjskiej, po tym jak NSA ujawniła próby przekupstwa Saudyjczyków. Na podobnej zasadzie francuski Thomson-CSF stracił na rzecz amerykańskiego Raytheon kontrakt na 1,6 mld dol.

Czeski radar, który miał stanowić część tarczy raketowej USA, byłby w istocie,

podobnie jak stacja Menwith Hill w Wielkiej Brytanii, zgrupowaniem parabolicznych anten satelitarnych ukrytych w kopułach tzw. radomów. Zbudowane z lekkiego włókna szklanego służą ochronie delikatnych anten przed deszczem, śniegiem czy wiatrem. Ale są one tak skonstruowane, że nie pozwalają obserwatorowi z zewnątrz na określenie, w którą stronę została wycelowana antena radaru.

Stacja mogłaby więc nie tylko śledzić niebo nad Iranem, skąd potencjalnie mają nadlecieć rakiety, lecz także satelity rosyjskich sieci wywiadowczych i telekomunikacyjnych, przechwytyjąc informacyjną żyłę złota: rozmowy oligarchów i biznesmenów oraz narady polityków, używających rosyjskich sieci satelitarnych do łączenia się na ogromnych połaciach Rosji.

Z tą hipotezą zgadza się jeden z największych ekspertów ds. systemów podsłuchowych Jim Atkinson, którego firma Granite Island Group zabezpiecza przed inwigilacją rządu wielu państw. – Ustawienie komponentów tarczy raketowej w Polsce i radaru w Czechach miało być rozszerzeniem wpływu NSA i przyłożeniem ucha sieci Echelon do drzwi Rosji – twierdzi Atkinson.

USA utrzymują dziś dominację militarną, ekonomiczną i polityczną nad światem. Hegemonię umożliwia kontrola oceanów przez marynarkę wojenną USA przesuwaną lotniskowce – z punktu widzenia prawa międzynarodowego: pływające terytoria Stanów Zjednoczonych – po wodach całego świata oraz łódzie podwodne US Navy kontrolujące m.in. strategiczne korytarze tranzytowe wokół Islandii.

Drugim wehikułem umożliwiającym utrzymanie przez USA pozycji jest domi-

nacja w przestrzeni kosmicznej, którą gwarantują nowoczesne technologie: tarcza raketowa, hipersoniczne samoloty i rakiety serii X programu Prompt Global Strike, zdolne uderzyć w jakiegokolwiek miejsce na ziemi w mniej niż 60 minut, oraz satelity zwiadowcze. Trzecim elementem amerykańskiej dominacji jest właśnie Echelon – sieć globalnego podsłuchu.

Cichy pan w garniturze

Prezydent Obama podpisał w końcu października 2009 r. największy wojskowy budżet w historii – 680 mld dol. To więcej niż łączne wydatki na zbrojenia całego współczesnego świata, więcej niż budżety USA w okresie zimnej wojny i spirali zbrojeniowej nakręcaną przez Reagana. Mimo trwającego kryzysu amerykańska administracja nie zmniejsza na razie radykalnie wydatków na armię.

Część budżetu Pentagonu (w 2010 r. ok. 50 mld dol.) ukryta w tajnych czarnych przedsięwzięciach NSA, tzw. Black Ops Projects, zasilił Echelon, system, który zapewnia wszystkim elementom amerykańskiej dominacji nad światem cichy parasol opieki. Najnowszą zabawką tego systemu jest konstrukcja elektro – optycznych satelitów zwiadowczych nowej generacji, zdolnych przechwytywać informacje telefonii komórkowej, radiowej i satelitarnej, fotografować obiekty o średnicy kilku centymetrów oraz satelitarne prześwietlać wnętrza obiektów na ziemi i bunkrów ukrytych pod ziemią.

Echelon to wcale nie jest już Wielki Brat śledzący każdy nasz ruch. Echelon to cichy pan w drogim garniturze, który po prostu wie. WWW.MAXKOLONKO.COM

PROMOCJA

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

ZAPRASZAMY NA SEMINARIUM

Kto zarobi na gazie łupkowym?

Szanse dla biznesu, szanse dla Polski



31 maja 2011 r. godz. 9.30

Seminarium odbędzie się w budynku Redakcji „Dziennika Gazety Prawnej” ul. Okopowa 58/72 Warszawa

Badania geologiczne i pierwsze odwierty struktur gazu łupkowego są bardzo obiecujące. Czy problemy nie zaczną się jednak po uruchomieniu komercyjnej eksploatacji złóż?

SEMINARIUM PŁATNE:

Koszt udziału:

500 zł netto + 23% VAT (615 zł brutto)

Cena obejmuje: udział w seminarium, materiały przygotowane przez naszych ekspertów, wyżywienie

Zarys tematyczny:

1. Przekształcenie koncesji poszukiwawczych w wydobywcze. Problemy prawne i biznesowe – przedstawiciel Ministerstwa Środowiska
2. Współpraca państwo-biznes po uruchomieniu wydobywania gazu łupkowego – przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa
3. Gaz z Rosji, gaz krajowy, gaz LNG, gaz łupkowy-czy Polsce grozi nadmiar gazu?
4. Problem infrastruktury. Czy jesteśmy gotowi do przesyłu gazu łupkowego?
5. Ekolodzy już ostrzegają przed dewastacją środowiska. Czy mają rację? - przedstawiciel Ministerstwa Środowiska
6. Luki w otoczeniu legislacyjnym